

Na nowo odkryć Kościół

Doświadczamy różnych przejawów kryzysu w Kościele - niepokoi nas to i boli. Trzeba nam na nowo odkryć Kościół, jego wartość i przejawy jego świętości. Ważne jest nie tylko by odkryć piękno Kościoła, ale również moje w nim miejsce oraz tego jak mam go kształtować i rozwijać. Poświęcimy temu zagadnieniu kwietniowe Spotkanie Plenarne ORRK, będące kontynuacją naszej refleksji synodalnej.

Z dokumentu przygotowującego Synod Biskupów: „Lud Boży pragnie na nowo odkryć swoje wybranie i powołanie, że jest Kościołem. Ale jakże często za Kościół uważa się tylko hierarchię, a nie Lud Boży i w ten sposób przeciwstawia się Kościół światu; wtedy świeccy na mocy zlecenia Kościoła uważani są za pomost między hierarchią a światem. W teologii Ludu Bożego człowiek świecki nie jest już pośrednikiem, ale tkwi w świecie, jest Kościołem w świeckim świecie”.

„Wierzę w Kościół Chrystusowy”

Komisja Duszpasterstwa KEP o nowym programie duszpasterskim

Dyskusja nad projektem programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na rok liturgiczny 2022-2023 oraz wyzwania związane z synodem o synodalności były przedmiotem zakończonego w czwartek 13 stycznia br. dwudniowego spotkania Komisji Duszpasterstwa KEP.

W trakcie dwudniowego spotkania w Warszawie, Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski omawiała projekt programu duszpasterskiego na rok 2022-2023. Towarzyszą mu słowa „Wierzę w Kościół Chrystusowy”, będące skrótem kościelnego artykułu wyznania wiary.

Celem przygotowywanego programu duszpasterskiego ma być odbudowa wizerunku Kościoła i obudzenie osłabionej dziś wśród wiernych wiary w Kościół. Ma to się odbywać poprzez m.in. odślanianie i prezentację pełnej prawdy o Kościele - jego misterium, genezy, natury, przymiotów i struktury. Następnie także poprzez podkreślenie zbawczej roli sensu Kościoła, że służy on zbawieniu rodzaju ludzkiego. Ponadto konieczne jest ukazanie misyjnej natury i służebnego charakteru Kościoła.

Realizacja powyższych celów ma się dokonywać w ramach: przepowiadania Słowa Bożego i katechezy parafialnej, kontynuacji procesu synodalnego, czyli spotkań, wzajemnego słuchania i wspólnego rozeznawania w parafiach i różnych środowiskach kościelnych tego, co Duch Święty mówi do Kościoła oraz medialnego zwiastowania i prezentacji prawdy o Kościele.

Spis treści

- „Wierzę w Kościół Chrystusowy” o nowym programie duszpasterskim KEP	1
- „Wiara i niewiara polskiej młodzieży”	5
- Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK	7
- Papież: droga bycia apostołem – widzieć, rozeznawać i działać	7
- Wspólnoty Neokatechumenalne włączają się w Synod	8
- Pomoc Caritas w odpowiedzi na kryzys migracyjny	9
- Abp Michalik poświęcił wyremontowane Centrum Ruchu Światło-Życie	11
- Dialog drogą rozeznawania - rekolekcje animatorów Spotkań Małżeńskich	11
- Hanna Suchocka tegoroczną laureatką Nagrody Focolari	13
- Bp Libera do Domowego Kościoła: miłość małżeńska jest szaleństwem	13
- Ogólnopolskie spotkanie Wojowników Maryi	14
- Zdrapka Wielkopostna 2022	15
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	15
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	16

Konieczne jest ponadto uświadomienie wiernym, że Kościół jako dzieło Bosko-ludzkie stanowi misterium, którego nie sposób ogarnąć rozumem i dlatego „domaga się wiary”. Ale Kościół także „wart jest wiary” ze względu na obecność w nim i aktywność Boga oraz obfitość Bożych darów, z których człowiek może czerpać.

Program duszpasterski ma także na celu określenie, wyjaśnienie i wsparcie realizacji zadań wynikających z wiary w Kościół, wiary Kościołowi i przeżywania wiary we wspólnocie. Chodzi tu m.in. o czynne zaangażowanie wszystkich wiernych (duchownych, świeckich, osób konsekrowanych) w rozwój Kościoła; stawanie w obronie Kościoła, ukazywanie prawdy, że Kościół naucza z Bożego mandatu i w oparciu o autorytet Boga.

Istotna jest ponadto troska o recepcję soborowej wizji Kościoła wspólnotowego, otwartego i służebnego; troska o dobrą komunikację wewnątrz wspólnoty Kościoła, kreowanie przestrzeni dla dialogu i spotkania, zaangażowanie na rzecz większej jakości wewnątrz tej wspólnoty, zwłaszcza na linii duchowni - świeccy oraz między chrześcijanami różnych wyznań, a także promowanie idei braterstwa, wzajemnej miłości i miłosierdzia wobec „maluczkich”.

- Zależy nam na refleksji nad tym, co wiara w Kościół oznacza i zaprezentowaniu całego bogactwa tej rzeczywistości, pokazując jednocześnie wartość wiary w Kościół. Kolejnym celem miało być wskazanie na konkretne zadania wynikające z wiary w Kościół, wiary Kościołowi i wiary w Kościele jako wspólnocie - mówił KAI w środę bp Andrzej Czaja, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa.

Cele i zadania wynikające z tematyki programu duszpasterskiego „Wierzę w Kościół Chrystusowy” przedstawił pierwszego dnia obrad ks. Waldemar Musioł z sekretariatu Komisji Duszpasterstwa.

- Program duszpasterski jest potrzebny, zwłaszcza w tym kontekście historycznym, w którym jesteśmy. O Kościele trzeba mówić w sposób prosty, pokazywać Kościół jako rzeczywistość godną zaufania, przestrzeń budowania komunii tak z Bogiem, jak i z ludźmi. W jednej i drugiej komunii widzimy pewne kryzysy. Natomiast realizacja programu w konkretnych inicjatywach duszpasterskich to na razie jedynie sugestie, które później będą stosowane do poszczególnych diecezji i przekładane na działania parafialne, bo to parafia jest podstawową jednostką, w której urzeczywistnia się Kościół. Tam będziemy inspirować proboszczów do podejmowania takich inicjatyw, które wiarę w Kościół mają umocnić, pokazać Kościół jako wspólnotę z Bogiem i wspólnotę ludzi między sobą, w której warto być i budować swoją codzienność z ukierunkowaniem na zbawienie, bo to jest naszym celem - wyjaśnił KAI ks. Musioł.

Pokazać młodym wartość wiary

Bp Czaja pytany o to, czy temat programu duszpasterskiego w sytuacji aktualnej sekularyzacji w Polsce, zwłaszcza wśród młodzieży, ma potencjał mocniejszego nacisku na nową ewangelizację i szukania jej różnych form, podkreślił, że cały projekt duszpasterski rzeczywiście ma na względzie młode pokolenie.

„Zastanawiamy się, jak pokazać wartość wiary w Kościół i wartość Kościoła młodemu człowiekowi. Zdecydowanie będziemy się starali to realizować. Jednak jest to zadanie bardzo trudne. Dopiero, gdy młody człowiek dostrzeże wartość wiary w Kościół, będzie sposobność do wprowadzania go w głębię prawdy wiary o Kościele, w tę ogromną tajemnicę oznaczającą przecież jednocześnie wiarę w Boga, który jest z nami - Emmanuel - wskazał biskup opolski.

Zdaniem bp. Czaj, podstawowe zadanie wynikające z wiary w Kościół „to po prostu życie obecnością Boga między nami”. - To wszystko wymaga zgłębienia. Nie można sprowadzać Kościoła tylko do horyzontalnego poziomu, z czym mamy nagminnie do czynienia i to nie tylko w mediach. Również osoby wewnątrz Kościoła często nie rozumieją, że to nie jakaś instytucja, organizacja, a Boży dom dla nas, grzesznych ludzi na ziemi, który pomaga nam w ciągłym podejmowaniu powołania do świętości - dodał hierarcha.

Z wykładem pierwszego dnia obrad wystąpił także ks. prof. dr hab. Przemysław Artemiuk (UKSW), który przedstawił zagadnienie braterstwa w nauczaniu papieża Franciszka.

Media - przestrzeń mówienia o Kościele

Gościem Komisji Duszpasterstwa w czwartek był rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Leszek Gęsiak SJ, który opowiedział o wyzwaniach duszpasterskich dla Kościoła w Polsce w kontekście przekazów medialnych.

Wskazał m.in., że media stanowią dziś podstawową przestrzeń przekazu informacji, ale stają się też narzędziem formacyjnym. Kościół nie może myśleć o realizacji jakiegokolwiek programu duszpasterskiego bez wzięcia pod uwagę tego, że program ten powinien być przedstawiany i promowany także w mediach. Ks. Gęsiak prosił, aby nie pomijać mediów jako miejsca zarówno ewangelizacji, jak i realizacji programu duszpasterskiego.

- Przestrzenie medialne do zagospodarowania w tym kontekście są i będziemy je wypełniać prawdą o Kościele, bo taki jest zamysł programu duszpasterskiego, realizując cele tego programu - powiedział streszczając wystąpienie rzecznika KEP ks. Waldemar Musioł. Zazaczył przy tym, że chodzi o „próbę odbudowy wizerunku Kościoła, mówienie o Kościele i jego dziełach - stanowiących o jego tożsamości i misji - w sposób pozytywny”.

- Chcemy pokazać, że Kościół jest wart wiary, jest rzeczywistością nie tylko horyzontalną, ale przede wszystkim jest tajemnicą, której nie do końca jesteśmy w stanie ogarnąć ludzkim rozumem, choć pewnie w medialnym przekazie będzie to trudne - przyznał ks. Musioł.

Jak dodał, na pewno na każdym etapie nowego programu duszpasterskiego ważny będzie język faktów, doświadczenia i świadectwa, a nie tylko język zbudowany na sformułowaniach teologicznych. Takim językiem konkretnych faktów posługują się właśnie media.

Kościół a migranci

Innym prelegentem był ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski (UPJPII), który przedstawił duszpasterskie wyzwania dotyczące migrantów napływających do Polski i już obecnych w naszym kraju.

- Zaprezentował m.in. możliwe rozwiązania na poziomie parafialnym i diecezjalnym tak, aby było realizowane ewangeliczne zawołanie do przyjmowania uchodźców, których życie szczególnie doświadczyło - zrelacjonował w rozmowie z KAI wystąpienie prelegenta ks. Waldemar Musioł. - Usłyszeliśmy wskazówki, jak duszpasterstwo migrantów realizować, jak ich zapraszać do współtworzenia wspólnot parafialnych, do integrowania się ze wspólnotami, a jeśli są ludźmi wierzącymi - także do kreowania wspólnej parafialnej liturgii, ale przede wszystkim do budowania płaszczyzny spotkania, niwelowania uprzedzeń i lęku, który czasem w związku z obecnością ludzi z innych kultur w naszym społeczeństwie się pojawia.

Synodalność wyzwaniem dla Kościoła w Polsce

Jak podkreślił przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP bp Andrzej Czaja, program duszpasterski uwzględnia trwający proces synodalny. „Bardzo zależy nam na tym, by ta odkrywana synodalna rzeczywistość, w którą wprowadza nas papież Franciszek, mocno zakorzeniła się w Kościele w Polsce i w nim trwała. Żeby się stała naturalnym sposobem, stylem funkcjonowania i życia wspólnoty Kościoła. To zaowocuje większą odpowiedzialnością katolików za tę wspólnotę, większym zaangażowaniem i wreszcie większą misyjnością” - powiedział bp Czaja.

Temat ten bardzo obszernie potraktował pierwszego dnia obrad w swoim wystąpieniu ks. prof. dr hab. Tomasz Wielebski z UKSW, przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów. Podkreślił, że rozpoczęty jesienią ub. roku z inicjatyw papieża Franciszka synod o synodalności przebiega i rozwija się w Kościele w Polsce na razie powoli, budząc różne reakcje zarówno osób duchownych, jak i wiernych świeckich.

Po przesłедzeniu różnych źródeł (stron internetowych diecezji, dostępnych w przestrzeni medialnych relacji oraz osobistych rozmów z osobami świeckimi) ks. prof. Wielebski stwierdził, że proces synodalny jest obecnie w poszczególnych diecezjach na różnym etapie rozwoju.

Część diecezji publikuje dokumenty Magisterium dotyczące istoty synodu (Vademecum) oraz specjalnie przygotowane materiały zawierające nie tylko wybrane myśli z nauczania Kościoła poświęcone tej tematyce, ale też szczegółowe konspekty synodalnych spotkań konsultacyjnych

dla parafii. Na stronach niektórych diecezji jest też możliwość indywidualnego wypełnienia ankiety synodalnej pisemnie, w formie audio lub video.

Są jednak też diecezje, które jedynie ogólnikowo wspominają o trwającym synodzie, zdawkowo zachęcając do prowadzenia konsultacji synodalnych. Z kolei na stronie niektórych diecezji nie ma żadnej wzmianki o synodzie.

Synodalne obawy

Analizując relacje medialne oraz pierwsze wrażenia uczestników spotkań synodalnych w niektórych diecezjach, ks. Wielebski zauważył, że realizację idei synodalności w parafiach może utrudniać klerykalizm wyrażający się w negatywnym podejściu części duchownych do świeckich.

Według uczestników konsultacyjnego spotkania w archidiecezji warszawskiej, niektórzy duchowni patrzą „z góry” na świeckich, lekceważąc ich umiejętności, wiedzę i kwalifikację. Zwracano też uwagę, że klerykalizmu doświadcza się też od części biskupów, którzy „więcej pouczają niż słuchają”. Podkreślano zatem konieczność zmiany myślenia o roli świeckich, ponieważ stanowią oni, wraz z duchownymi, Kościół i również przez nich działa Duch Święty, posyłając ich do innych świeckich.

Wśród wyrażanych na spotkaniach obaw, jakie ma nieść ze sobą proces synodalny, prelegent przywołał np. opinie, że synod zostanie przeprowadzony na podobieństwo Drogi Synodalnej w Niemczech i doprowadzi do głębokich zmian doktrynalnych, polegających na protestantyzacji Kościoła katolickiego. Pojawiły się także obawy, że synod przyniesie idee liberalne, zmieniające doktrynę Kościoła.

Osoby biorące udział w synodzie krytykują ponadto język dokumentów i materiałów pomocniczych, zwracając uwagę na hermetyczność sformułowań dalekich od współczesnego, stylu wyrażania myśli, co sprawia, że przeciętnemu odbiorcy trudno je zrozumieć. Część uczestników ma jednak nadzieje, że jeśli wszyscy otworzą się na działanie synodalne, to przekazane do Watykanu odpowiedzi będą głębokie i odkrywcze, wypracowując nowe modele pracy duszpasterskiej i dając nowy powiew Duchu Świętego.

Podsumowując, ks. prof. Wielebski stwierdził, że jedną z głównych przyczyn słabej realizacji idei synodalności jest brak właściwej świadomości eklesjalnej części duchownych i świeckich. Chodzi zarówno o teologiczne rozumienie Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego, jak też idei synodalności. - Te dwa wymiary się ściśle ze sobą łączą. Potrzeba ciągłej pracy formacyjnej zarówno wśród duchownych, jak i świeckich, aby przekazywać właściwą wizję teologiczną Kościoła rozumianego jako *communio* i w tej perspektywie pokazywać kwestię synodalności - powiedział prelegent.

Tłumacząc idee synodalności, trzeba zatem merytorycznie pokazywać, że od początku swego istnienia Kościół żył duchem synodalnym. Zachęcając do realizacji synodalności, należy zwracać uwagę na znaczenie rady kapłańskiej, diecezjalnej rady duszpasterskiej oraz parafialnych rad duszpasterskich i ekonomicznych.

Konieczne jest też przekładanie teologicznej wizji na praktykę życia Kościoła. Potrzebne są np. różnego rodzaju warsztaty, które pomogą wszystkim, zarówno duchownym jak i świeckim, w zdobywaniu i rozwijaniu umiejętności praktykowania synodalności. Z uznaniem trzeba mówić o tych diecezjach, w których przygotowano szereg materiałów pomocniczych pokazujących w praktyce jak ma być realizowana idea synodalności.

* * * * *

„Wiara i niewiara polskiej młodzieży”

– Musimy zrobić duży rachunek sumienia. Porównując suche liczby z badań CBOS, myślę, że bardziej zawinił Kościół jako instytucja niż to, co jest z zewnątrz – powiedział bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży podczas debaty „Wiara i niewiara polskiej młodzieży” zorganizowanej 11 stycznia przez Katolicką Agencję Informacyjną.

W spotkaniu wzięli udział: bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży, Wojciech Surówka OP, duszpasterz Wspólnoty Lednica 2000, prof. Mirosława Grabowska, dyrektor Centrum Badania Opinii Społecznej oraz Dominika Chylewska, Dział Komunikacji Caritas Polska.

Otwierając spotkanie, prof. Grabowska zaznaczyła, że proces spadku religijności, monitorowany przez CBOS regularnie od 1992 r., następuje najszybciej w grupie wiekowej 18–24 lat. W tej grupie wiekowej więcej osób nie praktykuje w ogóle niż praktykuje regularnie. Tych niepraktykujących w ogóle jest ponad 1/3 – powiedziała badaczka.

Próbując zanalizować czynniki wpływające na spadek prof. Grabowska wymieniała: po pierwsze zmiany w rodzinie, czyli przykład rodziców, zwłaszcza matki, oraz odczuwalny przez dzieci brak nacisku ze strony rodziców na uczęszczanie do kościoła. Jako drugi czynnik podała porażkę religijnej edukacji szkolnej: – W 2021 roku udział w lekcjach religii deklarowało 54% uczniów ostatnich klas liceów, techników i ostatnich klas zasadniczych szkół zawodowych.

A jeszcze trzy lata temu to było 70% – zauważyła prof. Grabowska. Trzecim czynnikiem powodującym spadek religijności jest według pani profesor postrzeganie samej instytucji Kościoła przez młodzież: – Badania z roku 2021 wskazują, że poziom ocen negatywnych Kościoła przewyższył dwukrotnie poziom ocen pozytywnych – podsumowała prof. Grabowska.

Ale są także inne czynniki – zwróciła uwagę profesor – które się wiążą z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Badaczka CBOS zacytowała słowa z 2007 r. amerykańskiego socjologa religii Petera Bergera: „W Europie występuje nacisk na sekularyzację. Byłbym zaskoczony, gdyby Polska wykazała odporność na ten trend”.

Bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży analizując przyczyny spadku religijności młodych wskazał „zmierzch chrześcijaństwa domowego, przeobrażenie formatu rodziny z wielopokoleniowej i religijnej na rodzinę żyjącą w diasporze: każdy w swoim pokoju, młodzi ze słuchawkami na uszach, wpatrzeni w smartfony, rodzice albo skupieni na sobie, albo na swojej pracy, niemający często ani pomysłu na spędzanie czasu razem, nie tylko w dzień powszedni, ale i w dzień świąteczny”.

Jak zauważył, skoro nie ma nacisku ze strony rodziców, aby dzieci praktykowały, to te wybierają łatwy sposób spędzania wolnego czasu w niedzielę i święta – albo w świecie wirtualnym, albo w rówieśniczych środowiskach, a coraz częściej także w samotności co wiąże się w skrajnych przypadkach z doświadczeniami depresyjnymi i fizycznymi okaleczeniami. - To chrześcijaństwo domowe, domowy Kościół, który był siłą nośną wprowadzającą młodego człowieka w dorosłe życie chrześcijańskie, utracił dziś ten bardzo ważny fundament rodzinny. Dzieci są pozbawione relacji tak naprawdę już w domu i później konsekwentnie gubią się w tym niełatwym dzisiaj świecie, zwłaszcza, że naciski owego świata wirtualnego wyrwyją ich jeszcze bardziej z tego, co nazywamy tradycją - dodał bp Suchodolski.

Przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży podkreślił, że obraz Kościoła postrzeganego dziś negatywnie to druga przyczyna owego spadku religijności wśród młodzieży. Kościół jest pokazywany jako instytucja nie umiejąca się rozliczyć ze swoich błędów, co zdaniem bp. Suchodolskiego mocno oddziałuje na młodego człowieka. Według niego, potrzebne jest nie tylko oczyszczanie, ale i przeobrażanie się instytucji kościelnej. – To jest nasze bardzo ważne dzisiejsze zadanie – dodał.

Jako remedium zaproponował przeobrażenie Kościoła-instytucji z jego biurami i kancelariami na miejsce przypominające oratorium, w którym młodzi mogliby spędzać czas i zawiązywać relacje. Byłoby to tworzenie modelu Kościoła, który jest domem, wspólnotą. – W tym kierunku powinniśmy dążyć – dodał bp Suchodolski.

Biskup wspominał też o trzeciej przyczynie związanej z odchodzeniem młodych od religijności. Nazwał ją "czasami antypatyczną postawą nas, osób duchownych". – Jeśli młody człowiek zostanie zrażony na katechezie, w kancelarii parafialnej lub na jakimś przypadkowym spotkaniu z księdzem, to wtedy się zamyka i mówi: „Z taką instytucją nie chcę mieć nic wspólnego”. Tutaj jest duża rola każdego z nas, bo jest też druga strona medalu: jeśli młodzi spotkają naprawdę oddanego duszpasterza, który jest z nimi i dla nich, towarzyszy im i jest obecny w ich świecie, to oni także pójdą za nim w ogień - powiedział bp Suchodolski.

Biskup przyznał, że badania socjologiczne wskazują, że także polską religijność młodych "dopadła eurosekularność". Zauważył, że praktykowanie wiary przez młodzież doświadczyło większego spadku niż sama deklaratywność wiary. - W tym upatruję niestety bardzo bolesną odpowiedź: jeśli praktyka wiary spadła bardziej niż sama deklaracja wiary, to znaczy, że młodzież nie chce Kościoła bardziej niż wyrzeka się Pana Boga. Kościół nie nadążył w tym momencie aż tak bardzo, że straciliśmy znaczną część młodego pokolenia - powiedział.

Mimo tendencji związanych z sekularyzmem europejskim, bp Suchodolski zauważył też „potrzebę naprawdę dużego rachunku sumienia dla Kościoła jako instytucji”, gdyż w przeciwnym razie "niedługo nie będzie nikogo z młodych w Kościele". Dodał, że ci młodzi, którzy są w Kościele to wspaniała grupa, zaangażowana w wiele ruchów, stowarzyszeń i grup formacyjnych. – Ale chcąc zarzucać się także na kolejne osoby, naprawdę musimy zrobić duży rachunek sumienia. W tym znaczeniu, porównując suche liczby z badań CBOS, myślę, że bardziej zawinił Kościół jako instytucja niż to, co jest z zewnątrz – dodał bp Suchodolski.

Z kolei duszpasterz o. Wojciech Surówka OP oraz Dominika Chylewska z Caritas Polska skupili się w swoich wypowiedziach na ukazaniu, jak media wpływają na kształtowanie obrazu Kościoła, oraz konieczności znalezienia sposobów dotarcia do młodych.

O. Wojciech Surówka OP zauważył, że współczesne czasy cyfrowej rewolucji tworzą nowe rodzaje więzi międzyludzkich. Następuje rozkład tradycyjnego modelu rodziny, jej funkcjonowania jako miejsca katechumenatu, wprowadzania dzieci a potem młodzieży w życie wiary. Więzy realne zastępują więzy wirtualne. – Psychologowie biją na alarm: młodzi potrafią przez kilka godzin dziennie siedzieć w Internecie. To zostawia jakiś ślad, dodał dominikanin.

– Młodzi otrzymują znacznie więcej informacji i to są bardzo często informacje negatywne o Kościele, które gdzieś się w nich odkładają – mówił dominikanin. – Tymczasem w realnym życiu, w parafiach pracuje wielu księży, którzy są oddani Kościołowi i ludziom.

Dominika Chylewska z działu komunikacji Caritas Polska wskazała natomiast, że to, czy młodzi ludzie są w Kościele zależy od ich osobistej relacji z Chrystusem. Jej zdaniem, w rozważaniu przyczyn spadku religijności jej rówieśniczego pokolenia istotne jest myślenie o autentyczności Kościoła i roli prawdy, jaką się w nim odnajduje. Jak stwierdziła, trzeba o trudnych dla Kościoła tematach mówić, nie można się ich bać, choć wiadomość negatywna zawsze ma większą siłę przebicia. – Ale moim zdaniem, naszą rolą jest też wzmacnianie tego, co dobre, czyli pokazywanie dobrych przykładów, a takie są.

Działaczka Caritasu stwierdziła, że młodym ludziom potrzeba przykładu ludzi autentycznie żyjących wiarą, wierzących w to, co robią, którzy będą dla nich wzorem. – Dzisiaj musimy się postarać odnaleźć język XXI wieku, który pozwoli nam docierać do młodych ludzi w taki sposób, że będą znajdowali odpowiedzi na pytania, które ich nurtują – powiedziała. Jak dodała, w młodych jest duży potencjał, ale trzeba znaleźć język właściwego komunikowania się z nimi, odpowiednio włączając do tego także media społecznościowe.

* * * * *

Zaproszenie

„Na nowo odkryć Kościół”

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które odbędzie się **2 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu ul. Hozjusza 2.

Doświadczamy różnych przejawów kryzysu w Kościele - niepokoi to nas i boli. Trzeba nam na nowo odkryć Kościół, jego wartość i przejawy jego świętości. Ważne jest nie tylko odkrycie piękna Kościoła, ale również mojego miejsca w Kościele oraz tego jak ja mam Go kształtować, rozwijać. Będzie to dalszy ciąg naszej refleksji synodalnej.

W drugiej części spotkania dokonamy wyborów Rady Programowej ORRK.

W związku z pandemią prosimy, aby na spotkanie przyjechały osoby zdrowe (wolne od grypy i koronawirusa). Podczas spotkania będą zachowane zasady sanitarne wprowadzone na czas epidemii koronawirusa (płyn dezynfekujący, maseczki, zachowanie dystansu).

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Modlitwa i wprowadzenie w spotkanie

10.45 - Konferencja: „Na nowo odkryć Kościół” - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK, po konferencji wymiana zdań

11.30 - Wybory Rady Programowej ORRK

12.30 - Przerwa

13.00 - Sprawy bieżące

14.00 - Eucharystia w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki – przewodniczy bp Adam Wodarczyk, asystent kościelny ORRK

Z modlitewną pamięcią,

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

* * * * *

Informacje

Papież: droga bycia apostołem – widzieć, rozeznawać i działać

Papież przyjął 13 stycznia 2022 r. na audiencji przedstawicieli francuskiej Akcji Katolickiej, którzy odbywają pielgrzymkę do Rzymu pod hasłem: „Apostołowie dzisiaj”. Franciszek zauważył, że droga do bycia skutecznymi apostołami zostaje ukazana w ewangelicznym opowiadaniu o uczniach idących do Emaus po zmartwychwstaniu Jezusa. Zaczynają oni od przypomnienia wydarzeń, które przeżyli, następnie rozpoznają w nich obecność Boga, i na końcu działają wracając do Jerozolimy.

Chodzi zatem o trzy etapy procesu, na który składają się: widzieć, rozeznawać i działać. Ojciec Święty zwrócił uwagę, że pierwszy krok polega na zatrzymaniu się na wydarzeniach, które składają się na nasze życie. Ważne jest, aby z dzisiejszej perspektywy zrozumieć kim jesteśmy i co przeżyliśmy, oraz dostrzec Boga obecnego w różnych momentach naszej historii. Nie jest możliwe, aby wzrastać bez całościowej i jasnej pamięci.

Drugim etapem jest dokonanie oceny, czyli rozeznania. Jest to czas stawiania pytań i podjęcia refleksji. W spotkaniu między wydarzeniami świata i naszego życia z jednej strony, a Słowem Bożym z drugiej, możemy rozpoznać wezwania, które Pan do nas kieruje. Franciszek

zaznaczył, że Kościół bardzo liczy na wkład Akcji Katolickiej w proces synodalny. Reprezentuje ona bowiem styl, w którym głównym bohaterem jest Duch Święty, który działa przede wszystkim przez Słowo Boże: czytane, rozważane i dzielone wspólnie.

Trzecim etapem procesu stawania się apostołami jest działanie, którego inicjatorem jest zawsze Bóg. „Naszą rolą jest wspieranie działania Boga w sercach, dostosowując się do rzeczywistości, która ciągle się zmienia. Ludzie, do których docierają wasze ruchy – mam tu na myśli w szczególności ludzi młodych – nie są już tacy sami jak kilka lat temu. Dzisiaj, zwłaszcza w Europie, ci, którzy uczestniczą w ruchach chrześcijańskich, są bardziej sceptyczni wobec instytucji, szukają mniej zobowiązujących i przelotnych relacji. Są oni bardziej wrażliwi na uczuciowość, a zatem bardziej podatni na zranienia, bardziej delikatni niż poprzednie pokolenia, mniej zakorzenieni w wierze, jednak poszukujący sensu i prawdy, i nie mniej wielkoduszni – podkreślił papież. – Waszym zadaniem jako Akcji Katolickiej, jest dotrzeć do nich takimi, jakimi są, sprawić, by wzrastali w miłości do Chrystusa i bliźniego, i doprowadzić ich do bardziej konkretnego zaangażowania, aby byli protagonistami w swoim własnym życiu i w życiu Kościoła, aby świat mógł zmienić się na lepsze”. (vaticannews)

Wspólnoty Neokatechumenalne włączają się w Synod

Wspólnoty Neokatechumenalne włączają się w Synod o synodalności poprzez diecezje i parafie, w których są obecne i w których zostały zaproszone do takich działań. Jak podkreśla ks. Sławomir Laskowski z Centrum Neokatechumenalnego w Lublinie i proboszcz tamtejszej parafii pw. MB Królowej Polski, szczególna rola wspólnot neokatechumenalnych w kontekście obecnego synodu polega być może na tym, że synodalność Kościoła, rozumiana jako współodpowiedzialność za niego i podejmowanie jego podstawowej misji, jaką jest ewangelizacja i prowadzenie ludzi do wiary, w dużej mierze jest w nich już realizowana w praktyce.

Ks. Sławomir Laskowski zwraca uwagę, że Droga Neokatechumenalna angażuje się w synod niejako oddolnie – poprzez parafie i diecezje, w których jest obecna. – Tam, gdzie jesteśmy zaproszeni do takich działań, jak najbardziej je podejmujemy – podkreśla. Jak stwierdza Droga Neokatechumenalna sama w sobie nie ma struktury, która mogłaby inicjować zaangażowanie w synod. – Wszystko odbywa się na płaszczyźnie diecezjalnej. Wspólnoty są przy parafiach i dla parafii – mówi.

W tym kontekście przywołuje również trwający obecnie synod archidiecezji lubelskiej. – Niektórzy członkowie wspólnot są zaproszeni do różnych komisji i uczestniczą w pracach tego synodu zarówno na poziomie diecezjalnym, jak i w parafiach – zaznacza ks. Laskowski.

Zdaniem kapłana, treścią synodu o synodalności jest w dużej mierze to, co jest sposobem życia wspólnot neokatechumenalnych, w których osoby świeckie (małżeństwa, młodzież, osoby samotne), osoby konsekrowane, prezbiterzy ale też i biskupi żyją w braterskich relacjach. – Członkowie wspólnot w znaczącym wymiarze realizują ten zamysł synodalności Kościoła, w którym istotną rolę odgrywać mają także i świeccy – stwierdza.

Jak podkreśla ks. Laskowski, najważniejsze jest przeniesienie idei synodalnej do życia i tu być może właśnie szczególną rolę ma do odegrania Droga Neokatechumenalna realizująca już w praktyce wiele koncepcji, które wskazywane są jako wyzwania podczas rozpoczętego już synodu. – Droga Neokatechumenalna to formacja do dojrzałego życia chrześcijańskiego, odkrywanego już po chrzcie, na nowo, dla zrozumienia zamysłu, jaki Bóg ma dla mnie i dla Kościoła. Droga to też budzenie Ducha Bożego w nas, dzięki któremu dajemy się prowadzić do dzieł, które Pan Bóg przewiduje dla nas w konkretnej historii. To w końcu przekładanie tego na konkretne życie – czy to małżeńskie, czy osoby samotnej, konsekrowanej, czy życie księdza – wyjaśnia.

Zastanawiając się nad tematami, które szczególnie warto poruszać podczas synodu, proboszcz parafii MB Królowej Polski w Lublinie mówi o tym, że wobec dzisiejszych dyskusji o Kościele oraz problemów i kryzysów jakie on przeżywa, ważne jest odnalezienie swojej tożsamości. – Jeżeli żyjemy życiem chrześcijańskim, każdy na swoim odcinku – jako małżonek, jako zakonnica czy jako ksiądz, jeżeli jesteśmy w szkole Jezusa Chrystusa, to niezależnie od okoliczności zewnętrznych, wszystko jest dobrze, gdyż realizuje się plan Boga, a nie mój prywatny. Także inne przeciwności, jak pandemia, kryzys wartości, nie odbierają chrześcijanom „ducha”, przeciwnie wzmagają gorliwość w pełnieniu woli Boga. Wspólnoty wypełniają tę misję

Kościół, o której mówił Sobór Watykański II w „Lumen gentium” – właśnie w ten sposób, że bracia żyją wśród coraz bardziej pogańskiego świata dając świadectwo o miłości Boga do człowieka – podkreśla ks. Laskowski.

Zwraca również uwagę na konieczność tworzenia modelu współodpowiedzialności za Kościół w poszczególnych parafiach. Jak podkreśla, każdy powinien mieć swoje miejsce w Kościele. - Wiadomo, że szczególna rola przypada proboszczom, którzy są posłani do parafii przez biskupa. Ale księża nie mogą być motorem napędowym wszystkiego – fachowcami od remontów, księgowymi, a na końcu jeszcze prezbiterami, którzy sprawują Eucharystię i głoszą Słowo Boże. Wiele z tych zadań mogą przejąć świeccy, którzy bardzo dobrze odnajdują się nie tylko w kwestiach organizacyjnych, ale również duszpasterskich, jak formacja młodzieży, czy przygotowywanie par do sakramentu małżeństwa – stwierdza ks. Laskowski. - Dla mnie synodalność Kościoła wyraża się najbardziej w tym, że ja mogę się oprzeć na innych ludziach, liczyć na ich pomoc; że możemy prowadzić braterską, wspólną drogę życia duchowego i że nie jestem samotnym księdzem. Mogę nawet być sam na parafii, ale nie jestem samotny – dodaje.

Kolejny temat to otwartość i przygotowanie parafii do poszukiwania ludzi zagubionych, oddalonych od Kościoła. W tym wypadku również niezwykle ważna jest współpraca ze świeckimi, gdyż ksiądz sam nie jest w stanie sprostać wszystkim wyzwaniom związanym z nową ewangelizacją. Zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich, gdzie ci, którzy nie chodzą do kościoła stanowią nawet 70 czy 80 proc. mieszkańców. – Zadanie jest kolosalne. Ale jeśli proboszcz ma do dyspozycji armię ludzi dojrzałych, przygotowanych do ewangelizacji, przynosi to skutek niesamowity – zwraca uwagę ks. Laskowski. Jak podkreśla, bardzo ważne jest też, by parafia potrafiła przyciągać innych swoim sposobem życia, prostotą i chrześcijańskim świadectwem. – Nie chodzi nawet o skłanianie do powrotu, ale choćby o pobudzenie do refleksji, do alternatywnego myślenia, o wzbudzenie jakichś pragnień w sercu – mówi kapłan.

Zwraca uwagę, że parafia powinna być otwartym domem, we właściwym rozumieniu tego słowa. - Domem otwartym dla każdego, ale jednocześnie nie przestrzenią anonimową, do której każdy może wejść, jak na dworzec kolejowy – wyjaśnia ks. Laskowski.

Mówi wreszcie o problemie przekazu wiary w rodzinach. – Odpowiedzialność rodziców jest niesamowita. Dziś widzimy, że katecheza szkolna nie jest w stanie zapewnić przekazu wiary dzieciom. Jest bardziej nauką religii niż katechezą. Zresztą siłą rzeczy szkoła nie jest właściwą przestrzenią do prowadzenia katechezy. To jest po prostu trudne. Właściwym miejscem jest dom. Kiedy mamy rodziców odpowiednio uformowanych, potrafią swoim dzieciom przekazać wiarę wspaniale – stwierdza proboszcz parafii MB Królowej Polski w Lublinie.

Pomoc Caritas w odpowiedzi na kryzys migracyjny

Dziewięć punktów pomocowych w rejonie przygranicznym, dziesiątki transportów z żywnością i odzieżą do ośrodków dla cudzoziemców, programy adaptacyjne i wolontariat na rzecz obcokrajowców – lista inicjatyw Caritas w związku z ubiegłorocznym kryzysem migracyjnym jest długa. Dzięki wsparciu darczyńców, którzy przekazali na ten cel blisko 2,3 mln zł, udało się na dużą skalę wesprzeć osoby przybywające do Polski z innych krajów.

– To znacząca kwota, która pozwoliła na zorganizowanie, zgodnie z zapowiedziami, pomocy doraźnej i objęcie stałym wsparciem cudzoziemców znajdujących schronienie w naszym kraju. Serdecznie dziękujemy za tak duży odzew na nasz apel o pomoc – podkreśla ks. Marcin Lżycki, dyrektor Caritas Polska.

Śpiwory, koce, odzież

Sztandarowym projektem Caritas związanym z kryzysem migracyjnych są Namioty Nadziei – punkty dystrybucji pomocy rzeczowej, uruchamiane początkowo w gminach przy granicy z Białorusią, a następnie również, w zależności od potrzeb, także w innych lokalizacjach.

– Obecnie wyposażone punkty znajdują się w Białowieży, Jałowie, Krynkach, Minkowcach, Klimówce, Nowym Dworze, Hajnówce, Siedlcach i Drohiczyne – wylicza Grzegorz Kowalczyk, koordynator projektu. – Forma i skala ich działania zależy od lokalizacji. W niektórych miejscach wytworzyły się aktywnie działające grupy docierające do osób potrzebujących pomocy i powstały takie naturalne centra tętniące życiem. Gdzie indziej są to bardziej magazyny na plebaniach, z których wolontariusze, mieszkańcy, czy służby mundurowe mogą pobierać artykuły pierwszej

potrzeby dla napotkanych osób, przy czym trzeba zaznaczyć, że sytuacja na granicy zdecydowanie się uspokoiła. Coraz mniej jest przejść przez granicę, ale to się może zmienić wiosną – dodaje.

W ramach projektu Namioty Nadziei tym, którzy bezpośrednio spotykają w rejonie przygranicznym osoby w potrzebie, przekazano m.in. 400 koców termicznych, 400 kurtek, ponad 160 plecaków, 155 par zimowych butów i ponad 120 śpiworów, blisko 190 termosów, a także 600 konserw i tysiąc batonów oraz żeli energetycznych. Magazyny pozostają cały czas otwarte i są do dyspozycji wszystkich, którzy znajdują ludzi w potrzebie.

Wsparcie również dla mieszkańców

Namioty Nadziei stały się impulsem do organizowania lokalnych grup pomocowych. Jak informuje Grzegorz Kowalczyk, taka grupa powstała na przykład w Białowieży.

– Zrzesza ok. 30 osób, które postanowiły nieść pomoc potrzebującym. Wolontariusze ci posiadają wszystko, co potrzebne do przeprowadzenia interwencji pomocowej, zostali przeszkoleni z podstaw pierwszej pomocy. W namiocie mają do dyspozycji pakiety przygotowane z myślą o migrantach, którzy znaleźli się po polskiej stronie granicy, jak i o osobach wywodzących się z lokalnej społeczności. Zdecydowali się bowiem objąć opieką również najbardziej potrzebujących lokalnych mieszkańców, których sytuacja z uwagi na panujący tam wielowarstwowy kryzys stała się wyjątkowo trudna – wyjaśnia Grzegorz Kowalczyk.

Z myślą o potrzebujących wsparcia mieszkańcach terenów przygranicznych zorganizowano m.in. akcję dystrybucji paczek żywnościowych przed świętami Bożego Narodzenia, część seniorów objęto programem „Na codzienne zakupy”, umożliwiającym korzystanie z kart przedpłaconych w sieci sklepów Biedronki.

W ośrodkach i po ich opuszczeniu

Kryzys migracyjny na wschodniej granicy Polski sprawił, że zapełniły się placówki dla obcokrajowców prowadzone przez Straż Graniczną oraz Urząd ds. Cudzoziemców. Caritas organizuje wsparcie również dla mieszkańców tych ośrodków. W kilkudziesięciu transportach organizacja dostarczyła na ich potrzeby m.in. herbatę i kilka ton cukru, środki czystości i artykuły higieniczne (w tym pieluchy, proszek i kapsułki do prania, pastę do zębów), a także po kilka tysięcy koców, ręczników, piżam i par skarpet.

– Ważne jest, aby nasza pomoc miała kompleksowy charakter, bo po opuszczeniu ośrodków te osoby, które pozytywnie przeszły wszystkie urzędowe procedury, często rozpoczynają swoje nowe życie w Polsce od zera – przypomina Marta Walasik-Sałek, koordynator ds. pomocy uchodźcom i migrantom w Caritas Polska. – Mogą skorzystać na przykład ze wsparcia naszych Centrów Pomocy Migrantom i Uchodźcom w Warszawie i Szczecinie, współfinansowanych m.in. z wpływów ze zbiórek. Niesiemy pomoc m.in. w formie programów integracji kulturowej, pomagamy w sfinansowaniu drobnych zabiegów medycznych i opieki lekarskiej, w nauce języka polskiego, dopłacamy do wynajmu mieszkań. Pieniądze ze zbiórki pozwolą m.in. na kontynuację tych działań.

Caritas prowadzi także szkolenia dla wolontariuszy pracujących z obcokrajowcami. Dotyczą one takich zagadnień jak pomoc prawna i socjalna, procedury administracyjne, czy międzykulturowość. Regularne zajęcia o charakterze integracyjnym (m.in. sportowe, a także warsztaty kulinarne, muzyczne, taneczne, czy plastyczne) są organizowane w ośrodku dla uchodźców w Lininie, z inicjatywy br. Cordiana Szwarca, zastępcy dyrektora Caritas Polska. To swoisty pilotaż, bo doświadczenia z Linina mogą zaowocować podobnymi projektami w innych placówkach dla obcokrajowców.

Przed świętami Bożego Narodzenia mieszkańcy ośrodka wzięli udział we współorganizowanym przez Caritas spotkaniu wigilijnym – nie zabrakło tradycyjnych polskich potraw, kolędowania i prezentów pod choinką.

– We wszystkich tych działaniach chodzi nie tylko o wymierną pomoc, ale także o zmianę perspektywy. O wyjście poza dyskusję o nieznanym bliżej uchodźcach i spotkanie z konkretnym człowiekiem, zrozumienie jego położenia i potrzeb – wyjaśnia br. Cordian Szwarz OFM, który o cudzoziemcach z Linina mówi krótko – nasi przyjaciele.

Mimo obecnego spadku liczby osób próbujących dostać się od wschodu na teren Unii Europejskiej, kryzys migracyjny pozostaje jednym z najpoważniejszych wyzwań w naszej części świata.

– Ostatnie miesiące i sytuacja na granicy polsko-białoruskiej dowodzą, że również w Polsce możliwe są różne scenariusze. Ważne, aby być gotowym do podejmowania działań w trybie interwencyjnym, jak i na organizowanie długofalowego wsparcia. Zachęcamy wszystkich do tego, aby na to wielkie współczesne wyzwanie odpowiadali wraz z nami, wspierając nasze działania na rzecz migrantów i uchodźców – apeluje ks. dr Marcin Łżycki. (Caritas Polska)

Abp Michalik poświęcił wyremontowane Centrum Ruchu Światło-Życie

Dzisiaj (11 stycznia br) jesteśmy tu, bo wiemy, że tu, w tym szczególnym domu, który zbudował św. bp Pelczar można zobaczyć i dziś na nowo Boże światło i życie - powiedział abp Michalik w czasie poświęcenia wyremontowanego i rozbudowanego centrum Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Przemyskiej "Collegium Marianum" w Przemyślu.

Centrum uroczystości poświęcenia Collegium Marianum stała się Eucharystia, sprawowana w nowej, choć jeszcze niedokończonej kaplicy, która będzie służyć oazowiczom i innym wspólnotom podczas modlitwy na rekolekcjach i w ramach spotkań formacyjnych. Mszy Świętej przewodniczył emerytowany metropolita przemyski abp Józef Michalik. Podczas okolicznościowej homilii arcybiskup senior mówił, że wiarę i kontakt z Jezusem trzeba rozwijać, pogłębiać, czynić nowoczesną, atrakcyjną, aktualną, co wymaga pewnego wysiłku, ale wysiłek ten jest źródłem satysfakcji, radości, odkrycia nowych, bogatych wewnętrznie ludzi - zauważył emerytowany metropolita przemyski. Kaznodzieja wspominał także swój udział w rekolekcjach oazowych, prowadzonych przez założyciela Ruchu Światło-Życie, ks. Franciszka Blachnickiego: – Byłem z kilkoma kolegami uczestnikiem pierwszej oazy, którą ks. Blachnicki prowadził na Kopiej Górze dla księży. Jako kleryk też już tam się kręciliśmy z kolegami wokół niego, wokół tych idei. Potem ks. Blachnicki odwiedzał nas jako studentów i zawsze rozpoznawał tych ludzi, miał zaufanie do młodego człowieka – mówił. Podkreślił, że wszystkie dziedziny życia ludzkiego i wszystkie programy rozwoju, postępu trzeba opierać na mocnych fundamentach. - A takimi fundamentami są prawda i obiektywne prawa, które jednakowo obowiązują każdego człowieka. Są to przecież prawa natury, ujęte w ramach dziesięciu przykazań – dodał kaznodzieja. Cytując słowa ks. Blachnickiego, abp Józef Michalik przypomniał zgromadzonym oazowiczom, że tylko wspólnota z Bogiem tworzy trwałą wspólnotę międzyludzką. Kaznodzieja zaprosił zgromadzonych, aby w codzienności korzystali z jednej z głównych zasad ludzi wielkich. – Trzeba o taką wewnętrzną moc wiary modlić się dla siebie, dla Kościoła, dla całej Ojczyzny naszej.

Uroczystości poświęcenia rozbudowanego budynku Collegium Marianum w Przemyślu towarzyszyło także spotkanie oazowej wspólnoty na kolędowaniu, bowiem wydarzenie przypadło na święto Chrztu Pańskiego, czyli dzień w którym kończy się okres Bożego Narodzenia. Collegium Marianum w Przemyślu to ponad stuletni budynek, który od wielu lat służy formacji młodzieży, a obecnie jest centrum Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Przemyskiej. W dobudowanym nowym skrzydle znalazła się nowa kaplica pw. Chrystusa Sługi. Miejsce to ma być pomocą w odnajdywaniu drogi, budowaniu relacji i spotkaniu z Bogiem. Przebudowa Collegium Marianum rozpoczęła się w 2019 r. Obecnie w budynku trwają ostatnie prace wykończeniowe, m.in. nowej kaplicy.

Dialog drogą rozeznawania - rekolekcje animatorów Spotkań Małżeńskich

22 i 23 stycznia br. pod hasłem „Jak w dialogu rozpoznaję drogi Boże w moim życiu?” odbyły się rekolekcje przedstawicieli międzynarodowego Stowarzyszenia Spotkania Małżeńskie poświęcone rozeznawaniu duchowemu. Organizatorem rekolekcji był Zarząd Warszawskiego Ośrodka Spotkań Małżeńskich, a program przygotowali założyciele Stowarzyszenia, Irena i Jerzy Grzybowski. W rekolekcjach wzięło udział ok. 120 przedstawicieli Ośrodków Spotkań Małżeńskich. Oprócz małżeństw i kapłanów z Polski, obecni byli animatorzy Spotkań Małżeńskich z Białorusi, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rosji, Ukrainy i Stanów Zjednoczonych. Rekolekcje prowadzone były metodą hybrydową. Część stacjonarna odbyła się w klasztorze oo. dominikanów

na Służewie w Warszawie. Podstawową tezą rekolekcji było stwierdzenie, że wszystkie decyzje, tak poważne, jak i drobne, codzienne, powinny być poddawane rozeznawaniu duchowemu. Droga tego rozeznawania jest dialog, którego podstawy psychologiczne, teologiczne i duchowe zostały opracowane w Spotkaniach Małżeńskich.

Alicja i Jan Paderewscy oraz o. Michał Pac OP z Warszawskiego Ośrodka Spotkań Małżeńskich na przykładzie świadectw ze swojego życia, ukazali potrzebę zatrzymania się i wyciszenia jako wstępnego warunku rozeznawania. Podkreślili też potrzebę słuchania, rozumienia, dzielenia się i przebaczenia w swego rodzaju dialogu z samym sobą i w małżeństwie przed podjęciem jakichkolwiek decyzji. Rozeznawanie działalności we wspólnocie, a także w Kościele, może być owocne wtedy, gdy jest poprzedzone osobistym rozeznaniem swoich uczuć, potrzeb psychicznych i temperamentu – przed sobą i z Panem Bogiem.

Irena i Jerzy Grzybowscy przedstawili „Przystanki rozeznawania Bożego prowadzenia”. Rozpoczęli od przedstawienia różnych sposobów w jaki temat do rozeznania się pojawia: przez słowa Pisma Świętego, liturgię, dobre natchnienia, spotkania z ludźmi, refleksję nad historią swojego życia i inne. - Przystanki w dialogu jako drodze rozeznawania nie zawsze mają miejsce w przedstawionej kolejności, bo życie Boże jest bardzo bogate i różnorodne. Ale, by rozeznanie było pełne, potrzebne jest świadome zatrzymanie się także przy wszystkich przystankach - powiedział Jerzy Grzybowski.

Ks. Przemysław Kot z Ośrodka Spotkań Małżeńskich w Niemczech zauważył, że celem rozeznania nie jest tylko czyste sumienie i satysfakcja z robienia czegoś pożytecznego. Odwołując się do adhortacji *Gaudete et Exsultate* przypomniał, że „stawką w rozeznawaniu jest życie wieczne, sens życia przed Bogiem Ojcem, który mnie zna i kocha. Rozeznania nie czyni się po to, aby odkryć, co jeszcze mogę wycisnąć z życia, nawet w dobrym celu. Chodzi o rozpoznanie, jak mogę wypełnić moją misję otrzymaną w chrzcie świętym”. Ks. Kot podkreślił także, że szczególnie znaną drogę rozeznawania pokazał św. Ignacy Loyola. - Jednakże rozeznawania nie możemy zawęzić tylko do duchowości ignacjańskiej – powiedział odwołując się do przykładów rozeznawania w życiu innych świętych.

Ks. Tomasz Wasilewski z Warszawskiego Ośrodka Spotkań Małżeńskich zauważył, że rozeznanie jest procesem podejmowania decyzji z Bogiem oraz dla Boga i dla ludzi. Łączy się nie tylko z głębszym wglądem w siebie, oraz rozpoznaniem woli Boga, ale również z odczytaniem potrzeb drugiego człowieka. Nie jest bez znaczenia, dla kogo robimy to, co robimy. Misja Spotkań Małżeńskich to jest zadanie, droga, na której służymy bliźnim. Robimy to w sposób przemyślany i logiczny. Stawiamy sobie pytania: Czego potrzebują współczesne małżeństwa? Co Bóg chce byśmy im dali? Co powinniśmy im dać? Na ile możemy im to dać? - Młodzi ludzie mają coraz większe problemy z budowaniem trwałych relacji, masowo odchodzą od Kościoła i żyją coraz bardziej wirtualnie, co pandemia tylko pogłębia. Za parę lat na nasze rekolekcje będą się zgłaszać małżeństwa wychowane w świecie wirtualnym przez Facebooka, Instagrama, szkoły online. Naszą misją jest zanieśenie również im daru dialogu - podkreślił ks. Wasilewski.

W kontekście tych pytań Katarzyna i Tomasz Sugierowie z Lubelskiego Ośrodka Spotkań Małżeńskich podzielili się długą drogą rozeznawania swojego zaangażowania w Spotkania Małżeńskie, wskazując na różne jego zwroty. Doświadczyli przerwy w zaangażowaniu w Spotkania Małżeńskie, po której powrócili ze świadomym postanowieniem wznowienia działalności. - Staram się, żeby rozeznawanie odbywało się na poziomie moich uczuć, potrzeb i wartości, bo wierzę, że na każdym z tych poziomów mówi do mnie Pan Bóg – powiedziała Katarzyna Sugier.

Podczas pracy w grupach uczestnicy dzielili się swoim doświadczeniem dialogu jako drogi rozeznawania swojego prowadzenia przez Pana Boga w ramach swojego zaangażowania w Spotkania Małżeńskie. Jak wynikało ze spotkania końcowego, rekolekcje przyniosły uczestnikom odpowiedzi na synodalne następujące pytania: Jakie metody i procesy stosujemy w podejmowaniu decyzji? W jaki sposób nasze metody pomagają wsłuchać się w potrzeby małżeństw i par przygotowujących się do małżeństwa i uczestniczących w różnych formach działalności Spotkań Małżeńskich? Rekolekcje pozwoliły głębiej przeżywać dialog jako drogę rozpoznawania życia Bożego. Przyniosły też wzrost we wspólnotowym życiu duchowym.

Błogosławieństwa na dalsze rozeznawanie Bożych dróg udzielił uczestnikom kapłan prawosławny, animator Spotkań Małżeńskich. (Irena i Jerzy Grzybowski)

Hanna Suchocka tegoroczną laureatką Nagrody Focolari

Była premier i wieloletnia ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka została odznaczona Nagrodą im. Klause Hemmerlego w Akwizgranie. Planowaną na 28 stycznia br. uroczystość wręczenia nagrody przesunięto na później z powodu pandemii koronawirusa – poinformował Ruch Focolari 24 bm. w Monachium. Według dotychczasowego planu laudację w akwizgrańskiej katedrze miał wygłosić były przewodniczący Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich (ZdK) Thomas Sternberg.

Jury Nagrody wyróżniło pierwszą polską kobietę – szefa rządu za jej „zaangażowanie na rzecz prawa, sprawiedliwości i integracji” oraz za „budowanie mostów pojednania polsko-niemieckiego”. Informując o tym tamtejsze media przypomniaty, że 76-letnia Hanna Suchocka była premierem Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1992-93, potem ministrem sprawiedliwości (1997-2000), następnie, do 2013 ambasadorem naszego kraju przy Stolicy Apostolskiej, a w 2014 r. papież Franciszek włączył ją w skład nowo utworzonej Papieskiej Komisji ds. Ochrony Nieletnich.

Przyznawana po raz 10. nagroda nosi imię wybitnego teologa niemieckiego i byłego biskupa Akwizgranu (od 1975 r.) Klause Hemmerlego (1929-94). Był on bliskim współpracownikiem założycielki Ruchu Focolari - Chiary Lubich, o której mówił, że była dla niego natchnieniem w jego posłudze kapłańskiej. Ona z kolei uważała go za jednego ze współtwórców Ruchu ze względu na jego nauczanie nt. teologii i filozofii, a zwłaszcza z uwagi na jego postrzeganie myślenia pluralistycznego i jedności. Obecnie Ruch Focolari liczy na świecie ok. 120 tys. członków i sympatyków.

Przyznawaną co dwa lata nagrodę Ruchu, noszącą imię biskupa, ustanowiono w 2004 r. – w 10. rocznicę jego śmierci – i ma ona na celu wyróżnienie „osób, budujących mosty dialogu między Kościołami, religiami i światopoglądami”. Pierwszym laureatem był w 2004 r. Ernst Ludwig Ehrlich (1921-2007) – niemiecko-szwajcarski Żyd, historyk, zaangażowany przez wiele lat w dialog chrześcijańsko-żydowski. W 2010 r. Nagrodę otrzymał biskup-senior diecezji opolskiej abp Alfons Nossol, a 2 lata przed nim – patriarcha Konstantynopola Bartłomiej. Hanna Suchocka jest dziesiątą z kolei i trzecią kobietą – zdobywczynią tego wyróżnienia.

Bp Libera do Domowego Kościoła: miłość małżeńska jest szaleństwem

Prawdziwa miłość jest również szalona – człowiek zapomina o sobie, aby być całkowicie dla drugiego – powiedział bp Piotr Libera do małżeństw należących do Domowego Kościoła Rejonu Płockiego. Spotkał się z nimi w Młodzieżowym Centrum Edukacyjno-Wychowawczym „Studnia” w Płocku 23 stycznia br.

Bp Piotr Libera powiedział, że małżeństwo jest miejscem szczególnego doświadczenia uczestnictwa w planie miłości Boga, - Miłość jest nie tylko cierpliwa, łaskawa, przebacząca. Prawdziwa miłość jest również szalona. Nie chodzi tu oczywiście o odejście od rozumu, o chore szaleństwo nieracjonalnych zachowań, ale o to „szaleństwo”, które sprawia, że człowiek potrafi zapomnieć o sobie, żeby całkowicie być dla drugiego. Tylko miłość sprawia, że człowiek jest w stanie oddać życie drugiemu, i życie drugiego przyjąć jak własne – zaakcentował biskup płocki.

Zaznaczył, że na tym właśnie polega naśladowanie Jezusa na drodze miłości małżeńskiej: na niezrozumiałej i niewytłumaczalnej dla świata miłości do żony i do męża. Oni ze sobą są nawet wtedy, gdy wszyscy dokoła mówią „rób tak, żeby było dobrze dla ciebie”; kiedy się nie układa – „wymień na inny model”, bo po co się męczyć w domu, które stało się więzieniem; lepiej „być wolnym, zrobić sobie życiowy reset” z inną partnerką, z innym partnerem.

- Kiedy cały świat wokół: celebryci, gwiazdy telenoweli, pseudoeksperti z Internetu, wystawiają takie właśnie recepty na kryzys i na trudne chwile, czy nie jest szaleństwem, Bożym szaleństwem, trwać w miłości, wierności, uczciwości małżeńskiej, aż do śmierci? Doświadczenie tego na pewno nie raz, tej oceny świata, który wasze trwanie przy Bogu i przy małżonce, małżonku w imię miłości, ocenia jako coś głupiego, zacofanego, narzuconego przez Kościół. Tym

bardziej dziękuję za wprowadzanie w czyn oazowej „martyrii” – czyli świadectwa życiem – podkreślił bp Libera.

Dodał, że niezależnie od prób, jakie przynosi nasz czas i trudności, jakie nie raz sami sobie sprawiamy, nie możemy zapomnieć, że Boża miłość przynosi nadzieję i pocieszenie; więcej - chce być radością. Rodzina staje się prawdziwym Domowym Kościołem: wspólnotą uczniów Jezusa, zjednoczonych przez miłość, gdy potrafi sobie wzajemnie przebaczać, gdy jej członkowie używają słów: proszę, przepraszam, dziękuję.

Pasterz Kościoła płockiego zaznaczył również, że w rodzinie jest „miłość przyjmowana i ofiarowywana”, czasem mimo wszystko, mimo słabości drugiego, mimo „cichych dni”, mimo kolejnych trudności do przełamania. Taką miłością powinna być wypełniona codzienność.

W noworocznym spotkaniu w M-C.E.W. „Studnia” uczestniczyły małżeństwa i rodziny należące do Rejonu Płockiego Domowego Kościoła wraz z księżmi moderatorami poszczególnych kręgów. W programie spotkania była m.in. Msza św. w kaplicy „Studni”, kolędowanie i agapa.

- Staramy się każdego roku organizować podobne spotkania w okresie świąteczno-noworocznym. Aktualnie Rejon Płocki Domowego Kościoła tworzą 22 kręgi: 18 samodzielnych i 4 pilotowe. Należy do nich 105 małżeństw – przypomnieli przy okazji spotkania Aneta i Robert Cichoccy, para rejonowa Rejonu Płockiego Domowego Kościoła, która jest w tej wspólnocie od 13 lat. Należy do Kręgu Domowego Kościoła przy parafii św. Wojciecha w Płocku.

Ogólnopolskie spotkanie Wojowników Maryi

Zła nie zwycięża się złem. Jeśli zderzamy się z takim złem jak to, o którym mówi dziś Ewangelia, że twoi bliscy cię nie rozumieją i wyśmiewają, a ci którzy są autorytetami mówią o tobie, żeś jest opętany, to wejdź w taką komunie z Bogiem, żeby to całe zło dobrem przezwyciężyć – mówił abp Grzegorz Ryś w sobotę 22 stycznia br.. Już po raz trzeci w Łodzi odbyło się ogólnopolskie spotkanie Wojowników Maryi, wspólnoty modlitewnej gromadzącej mężczyzn w różnym wieku, którzy walczą o zbawienie duszy swojej i swoich bliskich poprzez codzienną modlitwę różańcową.

- Jesteśmy tutaj ze Wspólnotą Wojowników Maryi i jest nas tutaj z całej Polski bardzo wielu, ale są również Wojownicy z zagranicy z Londynu, Paryża i Holandii – mówi ks. dr Przemysław Góra, duchowy opiekun łódzkiej wspólnoty Wojowników. – Stajemy tutaj na modlitwie, bo ona jest siłą każdego ojca, każdego mężczyzny. Trzymamy w ręku różaniec, który jest naszym mieczem, bronią przed złem. Naszą modlitwą wypełniamy prośbę Maryi, o której mówi w wielu swoich objawieniach: módlcie się na różańcu – tłumaczył duchowny.

Dzisiejsze spotkanie rozpoczęła procesja połączona z modlitwą różańcową, która przeszła przez dwa osiedla na łódzkim Widzewie Wschodzie z parafii pw. św. Alberta Chmielowskiego do parafii pw. Matki Boskiej Jasnogórskiej.

- Nawet sobie nie zdawałem sprawy, że tylu młodych mężczyzn i tych w średnim wieku idzie w tej procesji – mówił uczestnik procesji bp Ireneusz Pękalski. - Gdy wyszedłem przed kościół św. Alberta widziałem tylko – okazuje się - pewną część. Teraz, kiedy tutaj stoję w kościele i rozglądam się to jestem zdumiony skąd tylu mężczyzn się wzięło. To naprawdę jest coś poruszającego i wspaniałego – tłumaczył biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej. Jego zdaniem, coraz więcej mężczyzn zaczyna czynnie brać udział w życiu Kościoła w Polsce. – Ten świat męski jakby się obudził i poprzez swoje zaangażowanie w modlitwę jest bardzo czynny i obecny, co jest bardzo cenne dla Kościoła i dla naszej diecezji – powiedział biskup.

Punktem kulminacyjnym spotkania była Msza św., której w parafii pw. Matki Boskiej Jasnogórskiej przewodniczył metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś.

Zwracając się do Wojowników Maryi metropolita łódzki zauważył, że „możesz być krewnym Jezusa, ale w kategoriach wiary możesz być nikim! Możesz być fizycznie bardzo blisko Jezusa – i żeby było jasne, mówiąc to, mówię przede wszystkim o sobie. Nikt z was nie jest tak blisko ołtarza jak ja. Wy macie kilka metrów, ja będę miał kilka centymetrów, a potem będę trzymał Jezusa w rękach – to nic nie znaczy, to cię nie czyni człowiekiem wierzącym. Można stać przy Jezusie, trzymać Go w rękach i nie wierzyć”. - Tak samo jest z wykształceniem. Możecie się nauczyć katechizmu na pamięć i co z tego, że wiesz to wszystko? – pytał duchowny.

- Niby jesteś fizycznie blisko, ale wiary tam nie ma. Może jest jakaś ideologia, przywiązanie do jakiś wartości, ale wiary nie ma. Możesz wiele się nauczyć i też być niewierzącym i oskarżać Jezusa Chrystusa o opętanie. Co czyni wiarę? Wiara to jest rzeczywiście pokrewieństwo. W wierze ludzie stają się dla mnie – bratem, siostrą i matką! Ludzie wierzący są z Jezusem związani takim pokrewieństwem. To się nie bierze z tego, że stoisz 5 centymetrów od ołtarza, tylko to się bierze stąd, że pełnisz wolę Boga. Co z tego żeś się nasłuchał i nauczył, ale nic z tego nie czynisz? Kto pełni wolę Boga jest mi bratem, siostrą i matką – zaznaczył kaznodzieja.

Zdrapka Wielkopostna 2022

9 lutego 2022 r. rozpocznie się ósmy finał Zdrapki Wielkopostnej. Ideą Zdrapki w czasie pandemii jest przeciwdziałanie samotności i poczuciu bezsensu. Kolejny raz podejmujemy wyzwanie do uporządkowania relacji z Bogiem, ludźmi i samym sobą. Odkrywamy siłę modlitwy, postu, jałmużny, rodziny i wspólnoty.

Odkryj wszystko na nowo z Ignacym

Z okazji roku ignacjańskiego (500 lecie nawrócenia Ignacego Loyoli) proponujemy wędrowkę pod ramię z autorem „Ćwiczeń duchowych”. Hasło Zdrapki brzmi „W Chrystusie odkryj wszystko na nowo”.

Odkrywać Boga w codzienności można indywidualnie lub rodzinnie, zapraszając do akcji bliskich, współmałżonka i dzieci. W zeszłym roku Zdrapka skradła także serca wielu zakochanych stając się niebanalnym prezentem na walentynki skłaniającym ku większej wierze i głębszym relacjom z drugą połówką. Zdrapką można i warto się dzielić z bliskimi, wymieniając się nie tylko kartami zadań, ale też swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Dzięki temu rośnie motywacja do wspólnego ukończenia biegu.

Zadania inspirowane „Opowieścią Pielgrzyma” opracowali członkowie redakcji Zdrapki Wielkopostnej ze Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego w Polsce.

Kluczowe daty: 9.02.2022 premiera i unboxing w mediach społecznościowych (np.: www.facebook.com/zdrapkawielkopostna); 02.03.2022 Środa Popielcowa - początek „drapania”; 17.04.2022 Wielkanoc i finał akcji.

Kontakty / obsługa uczestników: zamówienia i dystrybucja: www.zdrapkawielkopostna.pl
Nikol Buller, dystrybucja, zamowienia@zdrapkawielkopostna.pl, tel. 690922096

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Luty – O nowe powołania kapłańskie i zakonne w Polsce.

Marzec – Aby Wielki Post stał się czasem przebaczenia wszystkim tym, którzy wyrządzili nam zło.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

2 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus” w Warszawie,
godz. 10.30

24 września - Rada Programowa ORRK, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Katarzyna Górka-Łazarz, Regina Pruszyńska,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)